Dziś 8 stron

Opł. uiszczona ryczałtem z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 263 | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 14 listopada 1928 r. | Rok IV

„Męczennikom idei wolności".

Podniosła uroczystość w cytadeli warszawskiej.

Warszawa, 12. 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym w południe odbyła się w cytadeli warszawskiej pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej, **podniosła uroczystość odsłonięcia w X pawilonie tablic pamiątkowych w celach więziennych ś. p. Romualda Traugutta, Józefa Mątwiłły-Mireckiego, Stefana Okrzei i Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Obszerny plac przed pawilonem zajęła kompanja 36 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, delegacja oficerów, oddziały garnizonu stołecznego oraz delegacje P. P. S. ze sztandarem.

Około godz. 12-tej przybył powitany marszem generalskim, D-ca O. K. A I gen. Wróblewski, który dokonał przeglądu kompanji. W chwilę potem poczeli przyjeżdżać przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na uroczystość przybyli m. in.: pp. marszałkowie Sejmu i Senatu, pp. ministrowie: Składkowski, Moraczewski, Staniewicz, Meysztowicz, Jurkiewicz, Niezabytowski i inni, przedstawiciele zjazdu b. więźniów ideowych z gen. Sosnkowskim i gen. Góreckim na czele, p. wojewoda Twardo, generalicja z gen. Rydz-Śmigłym i przedstawiciele miasta, stowarzyszeń społecznych i politycznych, oraz prasa.

O godz. 12,15 przybył do cytadeli witany hymnem narodowym p. Prezydent Rzplitej. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie gen. Sosnkowskiego oraz członków domu cywilnego i wojskowego, p. Prezydent zajął miejsce w przygotowanym przed wejściem do X pawilonu fotelu obok krzesła p. Marszałkowej Piłsudskiej.

W chwilę potem wszedł na wzniesienie p. marszałek Sejmu, Daszyński, obrazując w pięknych i mocnych słowach martyrologję poległych podczas nawały, a specjalnie tych, którzy cierpieli pod zaborem rosyjskim. **Lud polski** — zakończył mówca — **niepozwolił zaborcom na całkowitą zagładę tego ducha narodowego, aż wreszcie nadszedł dzień, kiedy ten lud porwał za broń.**

Po przemówieniu członka komitetu odbudowy X pawilonu p. Nowakowskiego oraz brata ś. p. Mątwiłła-Mireckiego, zabrał głos b. więzień, słynny powieściopisarz, p. **Wacław Sieroszewski.** Konstatując męczeństwa, jakie przechodził nasz naród pod panowaniem zaborców, podkreślił mówca, że zdawało się, iż lud polski niezdolny będzie do żadnej akcji czynnej przeciwko ciemięzcy, aż oto nadszedł człowiek **Józef Piłsudski,** który powiedział, że **nie broszurą a krwią należy Polskę oswobodzić.**

Człowiek ten porwał brać robotniczą do walki przeciw wrogowi i stanął potem na czele legjonów, tworzących podwalinę pod budowę przyszłej naszej armji.

Nawiązując do wczorajszej uroczystości p. Sieroszewski zwrócił się do p. Prezydenta Rzplitej, dziękując mu ze wzruszeniem jako przedstawicielowi wolnej Polski, że pozwolił temu b. więźniowi oglądać radosne święto Niepodległości Polski.

Okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego podchwycili zgromadzeni z entuzjazmem. P. Prezydent wraz z przedstawicielami władz przeszedł do wnętrza X pawilonu, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablic pamiątkowych. P. Prezydent pozostawał dłuższą chwilę w każdych z cel, poczem wraz z otoczeniem udał się na miejsce straceń. Niezadługo potem żegnany hymnem narodowym p. Prezydent odjechał na zamek.

Na odsłoniętych tablicach pamiątkowych widać następujące napisy: **„Romuald Traugutt dyktator, aresztowany dnia 9 kwietnia 1864 r. osadzony w X pawilonie 19 maja 1864 r. Stracony dn. 5 lipca 1864".**

„Józef Piłsudski osadzony w X pawilonie dn. 9 marca 1900 r., wywieziony do Petersburga dn. 19 grudnia 1900 r. — Naczelnik Państwa 14 grudnia 1918 r. Marszałek Polski 19 marca 1920 r.".

Józef Mątwiłła-Mirecki członek wydziału bojowego P. P. S., aresztowany dn. 28 listopada 1907 r. Stracony dn. 9 października 1908 r."

Barbarzyńskie wybryki ukraińców.

nie zakłóciły spokoju i powagi uroczystego dnia.

Czerniowce, 12. 11. (Pat.) W dn. 11 b. m. jako w 10-tą rocznicę wskrzeszenia Polski, wikarjusz apostolski ks. Grabowski odprawił uroczyste nabożeństwo w tut. kościele parafjalnym w obecności konsula polskiego Korybuta-Waronieckiego, przedstawicieli władz rumuńskich z gen. Cancjulescu na czele oraz zgromadzonej kolonji polskiej. Tegoż dnia konsul Woroniecki podejmował w konsulacie przedstawicieli kolonji polskiej, przyjmując życzenia od miejscowego duchowieństwa oraz reprezentantów miejscowych organizacyj polskich.

Wieczorem, staraniem polsko-rumuńskiego stowarzyszenia odbyła się w teatrze w zapełnionym po brzegi uroczysta akademja. W chwili, gdy orkiestra grała hymn polski, **kilku ukraińców próbowało wszcząć zamieszanie. Zostali oni jednak natychmiast aresztowani. O godz. 11 w nocy te same elementy rzuciły kilka kamieni do lokalu konsulatu. Jeden z kamieni rozbił szybę w pokoju dzieci konsula Woronieckiego i tylko dzięki wewnętrznej żeluzji nie doszło do żadnych wypadków.**

*

Lwów, 12. 11. (Pat.) W nocy z dn. 10 na 11 bm. nieznani sprawcy **uszkodzili nowo wniesiony pomnik ku czci poległych za Ojczyznę** we wsi Dachnów koło Lubaczewa. **Pomimo znacznego uszkodzenia pomnika, uroczystość jego poświęcenia odbyła się w dn. 11 bm. w tym podnieślejszym nastroju przy bardzo licznym udziale** przedstawicieli władz, wojskowości, dzieci szkolnych i olbrzymich rzesz miejscowej ludności.

Również w nocy z dn. 11 na 12 bm. nieznani sprawcy **zabrudzili dom** sędziego Hołyńskiego, rusina, który jako legalny obywatel państwa polskiego przystroił swój dom chorągwiami. Policja natychmiast przeprowadziła dochodzenia, aresztowała 11 osób podejrzanych o dokonanie obu tych wypadków. Dalsze dochodzenie w toku. Po drobnemi incydentami jakie miały miejsce w Bóbrce i Choderowie, gdzie również sprawców incydentów aresztowano, Święto Niepodległości na terenie całego województwa przeszło wspaniale i zupełnie spokojnie.

Ohydny mord w Łodzi

Łódź, 12. 11. (PAT). — W składzie fortepianów firmy Grzegorzewski, — znajdującym się w najruchliwszym punkcie miasta przy ul. Piotrowskiej, znaleziono w ohydny sposób zamordowanego właściciela tego składu wraz z małżonką — Styszer.

Kasa ogniotrwała, w której było 50.000 złotych, została nietknięta.

Wedle dotychczasowego śledztwa, złoczyńcy prawdopodobnie zostali spłoszeni, wskutek czego nie zdążyli okraść kasy.

Jednocześnie w krańcach miasta znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Jak się później okazało, zamordowaną była służąca Styszerów i prawdopodobnie złoczyńcy, którzy byli w zmowie z nią, dla zatarcia śladów zbrodni i usunięcia świadka, zamordowali służącą.

Polsko-estońskie porozumienie prasowe.

Warszawa, 12. 11. (Pat.) Dziś o godz. 11-tej w kamienicy ks. Mazowieckich na Starem Mieście, odbyła się konferencja delegacji syndykatu dziennikarzy estońskich i związku syndykatu dziennikarzy polskich. Po odczytaniu zaprojektowanego przez stronę polską statutu porozumienia prasowego polsko-estońskiego, który zebrani przyjęli przez aklamację, p. Poray-Koźmiński zgłosił wnioski: I. W sprawie wyjednania subsydjum na 3 miesięczny pobyt jednego z dziennikarzy estońskich w Polsce i jednego z dziennikarzy polskich w Estonji. II. W sprawie wydania dwuch monografij o Estonji w języku polskim i o Polsce w języku estańskim. III. Utworzenie prasowej komunikacji telefonicznej Talin-Warszawa, celem sprawniejszego informowania obu pras.

Wszystkie wnioski po krótkiej dyskusji zostały przyjęte.

W ten sposób powstało porozumienie prasowe polsko-estońskie na wzór istniejących już porozumień polsko-rumuńskiego i polsko-czechosłowackiego.

Bezmyślny Waldemaras
o ostatnich rokowaniach z Polską.

Kowno, 12. 11. (Pat.) W dniu wczorajszym Waldemaras udzielił przedstawicielom prasy obszernego wywiadu, który m. in. oświadczył co następuje:

Jak wiadomo Polska jeszcze w styczniu nadesłała rządowi litewskiemu propozycję zaprowadzenia bezpośredniej pocztowej, telefonicznej i kolejowej komunikacji między Polską o Litwą.

Na propozycję tę rząd litewski odpowiedział, że należałoby przedewszystkiem opracować projekt nowy, co jest trudne do uzyskania, ponieważ Polska i Litwa nie mają dotychczas ustalonej granicy.

Następnie Waldemaras omówił przebieg dotychczasowych pertraktacyj z Polską, poczem scharakteryzował rezultaty ostatniej konferencji. Istotę pertraktacji sprowadzono do tego, że polska wysunęła zagadnienie bezpośredniej komunikacji, przyczem delegacja polska wyraziła chęć uznania, że Litwa posiada swój pogląd na sprawę wileńską i uznaje w ten sposób zapatrywanie, że w sprawie wileńskiej, dotychczas nie zgadza się. Ponieważ jednak takie uznanie miałoby taką samą wartość jak naprzykład weksel z terminem 1000-letnim, Litwa oczywiście propozycji Polski, nie posiadającej uznania ani politycznego ani prawnego, nie mogła przyjąć.

W czasie pertraktacji Litwa opierała się na ścisłych ramach na znanej rezolucji Ligi Narodów i w pierwszym rzędzie miała na celu zabezpieczenie pokoju w Europie zachodniej, a także domagała się od Polski odszkodowań za straty poniesione wskutek wystąpienia gen. Żeligowskiego. Takie postanowienie zagadnienia miało ogromne znaczenie, jeśliby bowiem Polska zgodziła się na należyte jedno wykonanie, byłoby to najlepszą rękojmą zabezpieczenia pokoju. W ten sposób uznałaby czyny gen. Żeligowskiego za nieprawne, oczywiście nie tolerowałaby dalszych wystąpień, jeżeliby za nie musiała płacić odszkodowanie.

Co się tyczy wymiany towarowej pomiędzy Polską i Litwą — mówił dalej Waldemaras — to już od 5 lat polskie towary zapełniają rynek litewski. Dla Polski jest to bardzo ważną sprawą, albowiem Polska wywozi do Litwy towarów na sumę 40 miljonów litów a dla nas posiada to znaczenie z tego względu, że towary polskie wskutek w. pośredn. wypadała b. drogo.

W kolonjach polskich zagranicą.
Uroczyste obchody 10-lecia niepodległości Polski.

Genewa, 12. 11. Z okazji święta Niepodległości, radca Gwiazdowski przyjmował licznie zebraną kolonję polską.

Praga, 12. 11. W kościele Tyńskim odbyło się nabożeństwo, na którem obecna była cała kolonja polska, członkowie poselstwa i konsulatu oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa czeskiego.

Delegacja czeskiej młodzieży szkół średnich, uczącej się polskiego języka, ofiarowała w poselstwie dwa piękne kosze róż w barwach narodowych. —

Gdańsk, 12. 11. Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem odprawionem w kościele polskim.

Wszystkie gmachy rządowe polskie w Gdańsku udekorowane zostały sztandarami polskimi.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał prezes gminy polskiej w Gdańsku, ks. Miszewski, oraz komisarz generalny Rzplitej, p. Strassburger.

Akademję, w której wzięło udział około 3000 osób, zakończyło odegranie utworu Zbierzchowskiego „Niezłomni“, napisanego specjalnie z okazji święta niepodległości, dla Gdańska.

Bruksela, 12. 11. (PAT). Tutejsza kolonja polska z polskim charge d'affaires, konsulem generalnym, wzięła udział w nabożeństwie, poczem delegacja złożna z 50-ciu byłych polskich kombatantów ze sztandarem, złożyła wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Kopenhaga, 12. 11. (PAT). W Kopenhadze odbyło się nabożeństwo dla miejscowej polonji z udziałem członków poselstwa. W godzinach przedwieczornych urządzono uroczyste zebranie Związku Polaków, na którem wygłosił przemówienie poseł Michałowski.

Essen, 12. 11. (PAT). Uroczysty obchód rozpoczęło tu nabożeństwo, które odprawił ksiądz Wierzchażewski, który wygłosił kazanie okolicznościowe. W nabożeństwie wzięli udział członkowie konsulatu oraz licznie zebrana polonja tutejsza. Po nabożeństwie w gmachu konsulatu przedstawiciele kolonji polskiej w Westfalji i Nadrenji składali życzenia. Po południu odbyła się uroczysta akademja.

Berlin, 12. 11. (PAT). Obchód 10-lecia Niepodległości rozpoczął się w sobotę uroczystą mszą św., na której obecny był poseł Knoll i konsul generalny Zieliński, reprezentowana była licznie polska kolonja w Berlinie.

Wieczorem w sobotę w Domu Polskim odbył się koncert.

W niedzielę liczne delegacje polskie składały gratulacje posłowi Knollowi w salonach poselstwa.

Bezczelne napaści
na Polskę.

Berlin, 12. 11. Z okazji 10-lecia Niepodległości Polski, zamieszcza nacjonalistyczny „Berliner Boersen Ztg.“ artykuł, ziejący nienawiścią do Polski, w którym nieznany autor w ostrych słowach krytykuje wszystkie dziedziny życia polskiego. Omówiwszy na wstępie rzekomo niebezpieczeństwa, zagrażające całości Państwa Polskiego, jak np. przewrót monarchistyczny, wyciąga z przesłanek tych jaknajczarniejsze wnioski na przyszłość. Artykuł roi się od najfantastyczniejszych insynuacyj.

Gdańsk, 12. 11. Prasa gdańska widząc udekorowane miasto, a mianowicie gmachy należące do dyrekcji kolei państwowych polskich, zaatakowała sposób święcenia uroczystości narodowej przez polaków gdańszczan. „Danziger Allgemeine Zeitung“, organ konserwatystów nacjonalistycznych w gwałtowny sposób napada na polaków, określając wywieszenie chorągwi oraz udekorowanie parowozów wieńcami, jako „bezczelną prowokację polską pod adresem niemieckiego żywiołu w Gdańsku“ oraz „jako obrazę wszystkich niemców“. Dziennik nacjonalistyczny domaga się, by senat zaprotestował w Lidze Narodów przeciwko „polskim wybrykom“.

Senat gdański istotnie wniósł protest do komisarjatu Rzeczypospolitej, pomimo, że polacy nie chąc drażnić przekonań nacjonalistów niemieckich, odstąpił od planów udekorowania parowozów, kursujących tylko na terenie w. m. Gdańska. Jak się dowiaduje nasz korespondent — Kom. Gen. minister Strassburger incydent ten w wymianie zdań z senatem gdańskim już załatwił.

Niszczycielski pochód lawy.

Rzym, 12. 11. Działalność wulkanu Etny przez noc wczorajszą tak gwałtownie się wzmogła, że na całem terytorjum w odległości kilku mil odczuto trzęsienie ziemi. Równocześnie z olbrzymim hukiem na północno-wschodnich stokach Monte-Frimento, na terenie miejscowości Magazeni, otworzył się nowy krater na wysokości 1500 mtr. nad poziomem morza. Eksplozja, która towarzyszyła otwieraniu się nowego krateru była b. silna. Do nieba strzelił olbrzymi słup ognia. Z wnętrza krateru wylała się nowa rzeka lawy, która stacza się z szybkością 4 metr. na minutę po stokach Etny. — Obok nowego krateru otworzyło się kilka mniejszych. Nowa rzeka lawy przybrała podczas nocy do szerokości 1 klm. i jest w niektórych miejscach gruba na wysokość 3-piętrowego domu. Dwie odnogi rozpalonej lawy zagrażają urodzajnym nizinom dokoła miejscowości Fiumefreddo.

*

Rzym, 12. 11. Na miejscu pierwszego wybuchu starego krateru Etny, posunęły się masy lawy, aż do wielkiego mostu kolejowego Messyna—Katanja. Most został zniszczony, połączenia kolejowe zerwane. Wioska Nuncjata otoczona lawą, ulega zniszczeniu. Miejscowość Carraba zupełnie została opróżniona z ludności. Kordon policji strzeże zagrożonych wiosek i miast.

*

Rzym, 12. 11. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów, min. Giuratti oświadczył, że wybuch wulkaniczny Etny zniszczył 70 domów oraz około 1200 ha plantacji pomarańczy. 5000 osób zostało bez dachu nad głową. Rada Ministrów uchwaliła szereg zarządzeń celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy.

Ukraińcy Wołynia
godnie uczcili Święto Niepodległości

Warszawa, 12. 11. (Pat.) Ukraińska ludność Wołynia wzięła czynny udział w obchodzie 10-lecia Niepodległości państwa polskiego.

Szczególnie żywy udział w święcie ujawnili ukraińcy w Łucku. Ukraińska „Nywa“ wychodząca w Łucku wydała specjalny numer poświęcony 10-lecia Niepodległości Polski i zamieściła portrety p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i p. Marszałka Piłsudskiego, tudzież wojewodę wołyńskiego Józefskiego.

W ogólnym pochodzie, jaki był urządzony w Łucku, wzięło udział ukraińskie prywatne gimnazjum. Po zakończonym pochodzie zgłosiła się u p. wojewody delgacja instytucyj ukraińskich. Na raucie u p. wojewody obecni byli przedstawiciele ukraińskich instytucyj gospodarczych i kulturalnych całego Wołynia.

Imieniem ludności ukraińskiej przemówił na akademji w Łucku dr. Szklar, który zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska!“

Gabinet zgody republikańskiej
R. Poincarego.

Paryż, 12. 11. Poincare utworzył gabinet w następującym składzie: Prezydjum rady min. bez żadnej innej teki — Poincare, sprawy wewnętrzne — Tardieu, finanse — Cheron, sprawiedliwość — Barthou, sprawy zagraniczne — Briand, wojna — Painleve, roboty publiczne — Loucheur, marynarka — Leygues, kolonje — Maginot, handel Bonnefous, emerytury — Anteriou.

Pożar kinematografu.

Paryż, 12. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w Woroneżu zdarzyła się straszna katastrofa pożaru jednego z tamtejszych kinematografów. Całe kino doszczętnie spłonęło. W płomieniach zginęło wiele dzieci, których ciała są zupełnie zwęglone. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Ze świata.

WILKI W DALMACJI.

Pisma serbskie donoszą, że w górzystych okolicach Dalmacji pojawiły się w ostatnich dniach niezwykle silne stada wilków. Zwierzęta rozuchwaliły się do tego stopnia, że gromadami napadają na wsi, rzucając się zarówno na trzodę, jak i na ludzi. Wobec tego, że ogólne położenie ludności stawało się z dnia na dzień coraz bardziej groźne, rząd jugosłowiański zmuszony był wysłać do zagrożonych okolic silniejsze oddziały wojska, które z wilkami toczą zaciętą walkę.

POŻAR CAŁEGO MIASTA JAPOŃSKIEGO.

Wedle doniesień z Tokio, w japońskiem mieście portowem Wakkanai, wybuchł w ostatnich dniach niezwykle silny pożar, który zniszczył całe prawie miasto. I tak pastwą płomieni padło około 700 domów, które uległy zupełnemu zniszczeniu. Ponieważ ogień szerzył się z błyskawiczną szybkością, nie obeszło się w licznych wypadkach bez ofiar w życiu ludzkiem. Władze przypuszczają, iż ogień został wzniecony przez jakąś zbrodniczą rękę.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Jak stolica obchodziła radosne Święto Niepodległości

Żywiołowym, niepowstrzymanym wybuchem radości, bijącej przepotężną, zwycięską falą w najzimniejsze nawet serca — była największa z uroczystości, jaką kiedykolwiek widziała wskrzeszona ze strasznego snu niewoli Polska. Tego, co przeżywała stolica, kraj cały — nie da się opowiedzieć: trzeba było widzieć, słyszeć i — czuć, by zrozumieć cały ten olbrzymi, żywiołowy odruch narodu, w dniu rocznicy jego wyzwolenia.

Już przed godziną ósmą rano na równą, przystrzyżoną murawę pola Mokotowskiego, wkroczyły w uroczystym pochodzie zwarte, oliwkowe szeregi 20 pułków. 60 chorągwi najstarszych pułków, ostrzelane w bojach, zasłużone w barwnej grupie, ustawiają się przed lożą Prezydenta.

Przez wielką bramę od strony pola Mokotowskiego wsuwa się potężny, czarny wąż szeregów „Federacji polskich związków obrońców Ojczyzny“. W loży dyplomatów zjawia się grupka oficerów francuskich i jugosłowiańskich. Trybuny wypełniane są publicznością.

Wśród dźwięków orkiestry gen. Konarzewski, dowódca całej parady wojskowej ze sztabem przejeżdża galopem wzdłuż frontu wszystkich oddziałów, ustawionych w kilkunastu rzędach. — Przyjęcie raportu trwa wobec długości frontu aż 22 minuty!

Po chwili odzywa się radosny hejnał trębaczy. Imieniem królestwa Italji poseł włoski Maioni w asyście pułkownika Raotti wręcza delegacjom 18 pułków, które powstały na ziemi włoskiej, srebrne trąbki pamiątkowe.

Trąbki te zaopatrzone w proporczyki włoskie i polskie są darem odpowiednich pułków włoskich, z których powstały 3, 5, 6. p. strz. podhalańskich, 42, 48, 50, 51, 52, 53, 54, 60 i 71 p. p., 12 i 18 p. art. pol., 1 p. art. ciężkiej, 10 p. strz. konnych oraz 10 i 18 p. saperów. W trakcie wręczania trąbek, orkiestra odegrała hymny narodowe włoski i polski.

Nagle od pola Mokotowskiego dobiegł ostry warkot motorów. Stado 18 samolotów 1 p. lotniczego zrywa się z lotniska i formując się w sześć trójek, szybuje na zachód. Po chwili zrywają się w podniebie dwie grupy po 12 samolotów. Lecą śladem poprzedniej grupy.

Loże są już pełne. W loży przedstawicieli państw zagranicznych ogólną uwagę zwraca biały pióropusz efektownej czapy angielskiego dyplomaty. Ogólną sensację budzi przybycie dwu oficerów sowieckich w mundurach armji bolszewickiej.

Biskup polowy ks. Gall odprawia mszę polową, po której natchnione kazanie, dostępne przez megafony dla ogółu uczestników rewji wygłosił ks. biskup Bandurski.

Na nieboskłonie ukazuje się w oddali jakiś cwałujący jeździec, za nim para pysznych siwych koni, powóz i znów kilka sylwetek jeźdźców. W powozie dostojna postać Marszałka Piłsudskiego, który dokonuje przeglądu wojsk. Otaczają powóz konno generałowie Konarzewski i Wróblewski.

Z trybun zrywa się huragan oklasków i długotrwałe okrzyki „niech żyje!“ a tymczasem Marszałek objeżdża kolejno wszystkie oddziały, ustawione na polu do defilady. Wojsko prezentuje broń, orkiestry grają bez przerwy.

W pewnym momencie dochodzą z pola wyścigowego wiwaty — to znak, że Marszałek zbliżył się do grup cywilnych „Federacji“, których nie obowiązuje komenda na „baczność“ i które mogą okrzykami dać wyraz swemu entuzjazmowi, witając Wodza tak, jak im serce każe.

Po dokonaniu przeglądu wojsk, fanfary oznajmiają przybycie Prezydenta Rzplitej, który ukazuje się w swojej loży, ozdobionej kwiatami, w towarzystwie małżonki i świty. Wszystkie orkiestry grają hymn narodowy. Generalicja i weterani, zajmujący dwie dolne trybuny, u stóp loży Prezydenta ,obracają się ku Niemu frontem, oddając ukłon wojskowy.

Z pola wyścigowego dochodzą dźwięki marsza, łamią się szeregi, które przed chwilą miały nieskazitelną linję, formują się w czwórki i odchodzą do defilady. Całe pole zamarłe dotąd w bezruchu, ożywia się i faluje, jak morze podczas odpływu.

Za chwilę z loży Prezydenta schodzi żwawym krokiem Marszałek Piłsudski w mundurze generalskim bez płaszcza, przepasany wielką wstęgą orderu „Virtuti Militari“ i udaje się na przyozdobione kwiatami wzniesienie, skąd odbierze defiladę.

Po lewej stronie p. Marszałka wyciągnęły się długiem sznurem chorągwie i sztandary najstarszych pułków polskich, powstałych przed 10-ciu laty, na prawo generalicja, wśród której byli też goście francuscy i estońscy w mundurach generalskich.

Rozpoczyna się defilada, prowadzona przez wiceministra gen. Konarzewskiego. Defiladę otwierają oddziały wojskowe, a na ich czele 4 szkoły podchorążych: piechoty, inżynierji, artylerji i sanitarnych. Przyszłe kadry zawodowe naszej armji. Z ich lic bije powaga, cechująca te szkoły przyszłych oficerów polskich — wzorowa postawa przynosi zaszczyt wychowawcom.

Nadciągają pułki piechoty, każdy z własną orkiestrą i z chorągwią pułkową, której ukłon wojskowy oddaje p. Marszałek, salutując kolejno każdego dowódcę. W loży swej p. Prezydent Mościcki odkrywa głowę przed każdym sztandarem pułkowym.

Równocześnie odbywa się druga defilada w powietrzu. Trójkami płyną samoloty 1-go pułku lotniczego bardzo nisko nad szeregami defilującemi tuż przed p. Marszałkiem, jakby Mu chciały z płaszczyzn swych skrzydeł rzucić pokłon wojskowy.

Chwila przerwy w defiladzie i obraz się zmienia: z oddali dudnią armaty, otoczone chmarą jezdnych, cała bowiem obsługa jest na koniach.

Ciągnie najpierw artylerja polowa, potem ciężka, groźna dla wroga paszczami swoich wielkich luf, wreszcie samochody pancerne i najnowsza zdobycz techniki: radjostacje polowe w wysoko zabudowanych autach.

I znów jak w kalejdoskopie, inny obraz, który ilustrują zupełnie odmiennie od dotychczasowych dźwięki orkiestr. Marsze piechoty ustępują pola muzyce lżejszej, skocznej jak do tańca. Defiluje kawalerja kłusem, budząc, jak zwykle, okrzyki zachwytu wśród publiczności.

Defilada reprezentacyjnych oddziałów wszystkich broni armji polskiej skończona. Z kolei ma defilować „Federacja polskich związków obrońców ojczyzny“, która wystąpiła tak imponująco, że wywołała powszechny podziw i uznanie.

24-ema specjalnemi pociągami przybyło do Warszawy 26 tysięcy osób, należących do „Federacji“, stolica sama wystawiła 10 tys. — razem więc stanęło 36 tysięcy obrońców Ojczyzny, reprezentujących wszystkie związki b. wojskowych.

„Federacja“ w krótkim czasie dokonała istotnie wielkiego dzieła. Dała społeczeństwu w to święto dziesięciolecia jeden z najcenniejszych podarunków o głębokiej treści: konsolidację wielkiej armji rezerwowej, stojącej dziś solidarnie pod jednym sztandarem, słuchającej jednego rozkazu.

RAUT NA ZAMKU.

Jedno z najwspanialszych zebrań, jakie kiedykolwiek odbyły się na Zamku warszawskim, zakończyło uroczystości niedzielne. Kilkutysięczny zastęp zaproszonych gości ze świata dyplomatycznego, wojskowego i szerokich kół społecznych zapełnił sale Zamku, zwłaszcza salę assamblową i sąsiednie.

O godz. 11-ej powitał gości Pan Prezydent Rzplitej, wszedłszy z Małżonką, poprzedzany przez członków protokółu dyplomatycznego.

Za Panem Prezydentem kroczyli członkowie rządu z premjerem p. K. Bartlem na czele i przedstawiciele państw obcych.

O godz. 11 i pół na zebranie przybył Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, którego pojawienie się w salach wywołało serdeczny oddźwięk wśród zebranych.

Niezwykle ożywione zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

Z dnia

* * *

„Z okazji przypadającego Dziesięciolecia uzyskania Niepodległości Polski ogłaszam swym lokatorom, zamieszkałym w domu nr. 16 przy ul. Lewickiej, iż sprawy wniesione o eksmisję przeciwko: Jakubczyk, Ostrowska Józefa, Kazana, Chojnacka, Małkowska, Powsiński i Koperkiewicz umarzam, zaś zaległe komorne proszę ratami wpłacać, Chmielna 67, sklep tytuniowy. 40. K. 18003.“

Tej treści ogłoszenie pojawiło się w warszawskim „Kurjerze Porannym“, nr. 314, z dnia 11 listopada 1928 roku.

Jest ono tak znamienne, że warto się nad niem nieco zastanowić.

Bo o czemż ono świadczy?

Ktoś komuś nie zapłacił komornego. Może za miesiąc, może za dwa miesiące, a może i za dłużej. Widocznie zaległość musiała być poważną, skoro poszkodowany wytoczył krzywdzącym go o eksmisję.

I nagle!...

Oskarżyciel wycofuje oskarżenie. Po co? Dlaczego?

Z przyczyny prostej, a jakże głębokiej: „Z okazji przypadającego Dziesięciolecia uzyskania Niepodległości Polski“.

Nie chce, aby w tym Wielkim Dniu ktoś się martwił; nie chce, aby komuś tłukła się po głowie myśl, że za dni kilka znajdzie się na ulicy, bez dachu nad głową; nie chce być nawet pośrednią przyczyną czyjegoś smutku i żalu. Bo może ten czyjś błąd nie zrodził się ze złej woli; może nie zrodził się nawet z lekkomyślności; może do tego zmusiły go warunki życiowe, choroba, bezrobocie; może ten ktoś, co jemu winien jest tych parę złotych za mieszkanie, równocześnie ginie z głodu. A tu idzie wielkie, najdroższe Dziesięciolecie, święto radości, chwila dostojnych wspomnień, godzina najcudniejszych przeżyć. Więc: ...„sprawy wniesione o eksmisję przeciwko... umarzam“...

Naprawdę, ogłoszenie to świadczy o swoim autorze bardzo pochlebnie. Zrozumiał i przebaczył. Sam miał entuzjazm w dniu Dziesięciolecia i innym go nie zagłuszył.

*

Niedzielne uroczystości w Gradziądzu zbudziły we mnie następujące refleksje.

Garść ich jest; może na pozór drobne, ale przy staranniejszem oświetleniu stają się wielce znamienne i — przykre.

Był entuzjam, była radość, był zachwyt.

Wszędzie kwiaty, zieleń, chorągwie, kobierce, frenetyczne oklaski, wiwaty, ciepłe piosenki, wszędzie beztroski humor, gdzie potrzeba to i wzniosłe skupienie.

A jednak...

A jednak dużo sklepów polskich (wyraźnie: polskich i chrześcijańskich) nie miało ani wystaw odświętnych, ani nawet okien udekorowanych nalepkami. A przecież tyle pisało się i mówiło, tyle prosiło. Związek Towarzystw Kupieckich wydał specjalną odezwę. Więc i to nie pomogło? Nie dziwimy się niemcom, nie bolało nas to, że ich mieszkania i sklepy były puste i ciemne. Ale kupcy polscy? Gdzie podział się wasz patrjotyzm, wasza narodowa duma, wasze wyrobienie obywatelskie? Dawniej — piętnowaliście takie jednostki w swoim gronie, a dziś — co z niemi zrobicie? Wstyd! Hańba! Na szczęście społeczeństwo ma pamięć dobrą i będzie wiedziało, jak ma się do tych białych kruków odnieść. A nie zdziwię się zupełnie, jeśli takiego panka spotka gdzieś, czy to w towarzystwie, publicznie lub prywatnie, czy też może nawet i w urzędzie, gdy przyjdzie koza do woza i będzie trzeba prosić o jakąś ulgę podatkową, o zrozumienie „ciężkiego położenia“ — wielce niemiłe pytanie: „A jakeś Pan zachował się podczas Dziesięciolecia“?

*

W defiladzie było parę zgrzytów. Wywołały je — organizacje cywilne. Również pisało się, mówiło i prosiło, by bezwarunkowo wszystkie wzięły w obchodzie gremjalny udział. A tymczasem dużo z nich zabrakło. Bardzo dużo.

Czy członkowie względnie członkinie wstydzą się iść w pochodzie? Gdzie były te wszystkie, liczne towarzystwa, które nieomal co dnia pukają do kieszeni społeczeństwa; co się stało z ich „ofiarną“ i „owocną“ działalnością?

Niektóre organizacje wystąpiły wprost skandalicznie. Wysłały sztandar i trzech wyfraczonych heroldów — i na tem koniec. A gdzie reszta? Gdzież te masy członków i członkiń?

*

Może i dobrze się stało. Bo wiemy dokładnie, kto nie wywiesił chorągwi, kto nie miał nalepki, kto nie brał udziału w pochodzie. Wiemy i zapamiętamy sobie. Potrafimy w przyszłości odróżnić wielkich krzykaczy od cichych, wytrwałych pracowników. Konsekwencje, jakie poniosą ci pierwsi — będą bardzo przykre.

*

Z tem większem uznaniem należy przyjąć udział innych organizacyj. Wiele z nich wyglądało wspaniale, ale najbardziej imponująco wypadł pochód Federacji, Bractwa Strzeleckiego, Sokoła (zwłaszcza konnego i żeńskiego) i harcerzy.

kozik.

Międzynarodowa współpraca umysłowa.

Na podstawie wywiadu z generalnym sekretarzem Międzynarodowej Konferencji pracowników umysłowych p. Louisem Gallie.

Kiedy skończyła się wojna światowa, francuzi zaczęli odczuwać żywiołową wprost potrzebę jedności i zgody międzynarodowej. Szczególnie silne było to uczucie u byłych uczestników kampanji wojennej, uważających, że wojna, która prowadzona była w imię wolności, poprowadzić powinna stanowczo do ogólnego zbratania narodów. Poglądu tego nie zdołał obalić nawet fakt, że ludność kraju, nie biorąca w wojnie udziału, idei zbratania narodów hołdowała w stopniu daleko mniejszym, częstokroć nawet ideję tę wręcz zwalczając.

W czasach tych warunki bytu wśród pracowników umysłowych zaczynały być bardzo trudne, a dlatego przy udziale całego szeregu wybitnych działaczy społecznych, jak Romain Coolus, Henri de Jouvenel, Jose Germain, Xanrof itd., którzy idei byli bez zastrzeżeń oddani, zaczęliśmy robić przygotowania do utworzenia francuskiej konfederacji pracowników umysłowych.

Konfederacja rozwijała się bardzo szybko, tak, że dzisiaj zrzesza już wszystkie związki francuskich pracowników umysłowych, a więc literatów, rzeźbiarzy, malarzy, dziennikarzy, lekarzy, filozofów, inżynierów, adwokatów, profesorów, uczonych itd.

Podobny ruch mogliśmy obserwować również w Austrji, gdzie z inicjatywy całego szeregu wybitnych działaczy społecznych powstało stowarzyszenie „Zentralrat der geistigen Arbeiter“ (przewodniczący profesor Sperl), dalej w Anglji, Holandji, Polsce, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Bułgarji i Finlandji. Ze szczerą radością powitaliśmy utworzenie „Narodowej asocjacji pracowników umysłowych“ w Urugwaju, do której — jak sądzimy — przyłączą się niebawem również pracownicy umysłowi innych państw Ameryki południowej. Wszystkie i istniejące dotychczas organizacje pracowników umysłowych zrzeszone są w „Międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych“ (Confederation Internationale des Travailleurs Intellectuels) skrót C. I. T. I., której sekretarzem generalnym mam zaszczyt być już od lat trzech.

Zadaniem C. I. T. I. jest obrona materjalnych i socjalnych praw pracowników umysłowych, innemi słowy mówiąc: praca nad poprawą bytu upośledzonej tej klasy społecznej. Konfederacja służy jedynie celom obrony zawodowej, a z tego względu w działalności swej nie uznaje żadnych różnic rasy, narodowości, czy wyznania.

Zostaliśmy uznani za jedyną asocjację pracowników umysłowych, która dość jest reprezentatywna, by móc brać udział w pracach międzynarodowej komisji dla współpracy umysłowej przy Lidze Narodów. Nastąpiło to w roku 1924. Nasza konferencja opracowała wówczas wniosek, dotyczący praw naukowych, ona też, jako pierwsza, poparła rezolucję o moralnem prawie artysty w stosunku do jego dzieła, nie znajdującego się juz w jego posiadaniu. Żądamy, aby artyście przysługiwało zawsze prawo ograniczania warjacyj i fałszywych interpretacyj, lub też mniej wartościowych reprodukcyj jego dzieł.

Wnieśliśmy również na porządek dzienny sprawę „prawa postępowania“ przy sprzedaży dzieł sztuki, ponadto braliśmy czynny udział w pracach około redagowania francuskiej i belgijskiej ustawy o udziale artysty w zysku, osiągniętym ze sprzedaży powtórnej jego dzieła, usuwając w ten sposób krzyczącą niesprawiedliwość, popełnianą wobec artysty, którego dzieło sprzedane np. poraz pierwszy za 100 franków, po kilku latach sprzedane zostało, powiedzmy, za miljon. Dzięki naszej energicznej akcji w tym kierunku, artysta zapewniony ma obecnie we Francji i Belgji udział w zyskach z ponownej sprzedaży jego dzieła w wysokości 3%.

Skłoniliśmy również Międzynarodowy urząd pracy w Genewie do poświęcenia jaknajbaczniejszej uwagi problemom pracowników umysłowych. Wynikiem naszej akcji było mianowanie przez Międzynarodowy urząd pracy specjalnej komisji doradczej dla spraw pracowników umysłowych. Do komisji tej — w myśl jej własnego statutu — wchodzi trzech przedstawicieli Międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych, czuwających nad realizacją naszych haseł.

Zaznaczyć tu jeszcze muszę, iż obok stanowiska generalnego sekretarza Konfederacji piastuję również analogiczny urząd w „Francuskim komitecie narodowym współpracy umysłowej“, będącej jak gdyby akademicką asocjacją intelektualną, skupiającą w swych szeregach najwybitniejszych przedstawicieli francuskiego świata artystycznego, naukowego i literackiego. Przewodniczącym organizacji tej jest Henri de Jouvenel, były minister, obecnie senator i naczelny redaktor pisma „Revue des Vivantes“, jego zastępcami są: administrator Kolegjum francuskiego, Maurice Croiset i Jerzy Secomie z Akademji francuskiej, funkcje zaś skarbnika pełni generalny sekretarz Bibljoteki narodowej, Roland Marcel. Główne zadanie tego komitetu polega na utrzymywaniu kontaktu między komisją dla współpracy umysłowej przy Lidze Narodów a odnośnemi komitetami szkół wyższych, Instytutem Francuskim i poszczególnemi ministerstwami.

W chwili obecnej organizacja nasza zajmuje się przedewszystkiem problemem t. zw. „wymiany umysłowej“. Mojem zdaniem, współpraca umysłowa jest niezbędnym warunkiem każdego zbliżenia między narodami, między klasą pracującą a kapitalizmem i między poszczególnemi klasami społeczeństwa intelektuałów. Indywidualizm kół intelektualnych dotychczas zbliżenie takie utrudniał, popierając zbyt gorliwie skrajny nacjonlizm i szowinizm.

Z tego względu jest rzeczą konieczną, by intelektuałowie wszystkich narodów drogą wzajemnej współpracy pogłębili swe dążenia ideowe. Do celu tego prowadzą trzy drogi. Po pierwsze więc wzajemna wymiana myśli. Nie wątpię, że konferencja, licząca dziś około 1 200 000 członków, nie omieszka wejść na tę drogę i przyczyni się wszelkiemi siłami do ożywienia ogólnej wymiany myśli intelektuałów wszystkich krajów na międzynarodowych kongresach i stałych konferencjach.

Druga metoda wzmacniania współpracy umysłowej między narodami jest bardziej skomplikowana: jest to wymiana książek, broszur, gazet itd. Przekładanie utworów literackich i publicystycznych powinno się odbywać w tempie bardzo szybkiem, w przeciwnym bowiem razie poszczególne problemy mogłyby stracić swą aktualność. Konfederacja pracowników umysłowych zwróciła się wobec tego do Ligi Narodów z wnioskiem o założenie specjalnego funduszu kompensacyjnego, który dopomógłby państwom ze słabą walutą zorganizować dobrą służbę wydawnictwom dzieł obcojęzycznych.

Trzecia wreszcie możliwość wzmacniania współpracy umysłowej między narodami, osobiste zwiedzanie rozmaitych krajów przez poszczególnych pracowników umysłowych, jest najtrudniejsza do zrealizowania, bowiem połączona jest z bardzo znacznemi wydatkami pieniężnemi. Dlatego jest rzeczą niezbędną, by rządy poszczególnych państw okazywały w tym kierunku intelektuałom swym jaknajdalej idące poparcie, by umożliwiły podróżowanie po obcych krajach nietylko profesorom, lecz i malarzom, rzeźbiarzom, dziennikarzom, lekarzom.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w okresie renesansu, pomimo ówczesnych trudności, artyści podróżowali daleko więcej, niż dzisiaj. W podróżach tych uczyli się, formowali swe ideje, zwiedzali instytucje naukowe, zbiory dzieł sztuki itd. W czasach tych powstał nawet projekt założenia uniwersalnego stowarzyszenia artystów pod egidą katolicyzmu.

Powinniśmy więc w dzisiejszych niezupełnie normalnych jeszcze czasach powojennych, całe nasze wysiłki skierować na sprawę przyspieszenia wymiany myśli pomiędzy poszczególnemi narodami, powinniśmy wszelkiemi siłami owoce pracy duchowej jednych narodów uprzystępnić narodom drugim i w ten sposób ideję zbratania narodów pchnąć ostatecznie na tory realizacji.

Uroczyste obchody 10-lecia w całej Polsce.

Święto Niepodległości obchodzone było w całej Polsce niezwykle uroczyście zarówno pod względem tłumnego udziału ludności jak i pod względem organizacji obchodów wypadło imponująco. Spokoju nigdzie nie zakłócono, porządek wszędzie był wzorowy.

We wszystkich miastach i miasteczkach, na wszystkich ziemiach Polski triumfował duch otuchy i wiary.

Pomniki poległych bohaterów zarzucone wszędzie kwieciem i wieńcami. Entuzjazm dla wojska niezwykły.

Święto 11 listopada stało się prawdziwem świętem narodowem.

*

Wilno, 12. 11. Na placu broni odbyła załoga wileńska wielką rewję.

W katedrze ks. biskup Jałbrzykowski odprawił uroczyste nabożeństwo, po którem uformował się olbrzymi pochód, w którym postępowały odddziały b. wojskowych, młodzież akademicka, szkoły i korporacje.

Na pl. Łukiskim przemówił do niezliczonych tłumów wojewoda Raczkiewicz.

Uroczystości dopełniły akademje, koncerty, przedstawienia teatralne.

Miasto ślicznie iluminowane i udekorowane.

W obchodzie tłumny udział wzięli delegaci okolicznych gmin wiejskich, wszystkich narodowości i wyznań.

Lwów, 12. 11. Z wielką okazałością i z powszechnym udziałem obchodzono tu święto narodowe.

Defilada wojsk przed gen. Norwid-Neugebauerem i woj. Gołuchowskim witana była przez tłumy publiczności z nieopisanym entuzjazmem.

*

Łódź, 12. 11. Rano odbyły się w kościołach wszystkich obrządków nabożeństwa, poczem około godz. 1-ej wielka rewja. Nastrój panował podniosły. W teatrze odbyła się wielka akademja, we wszystkich kinoteatrach bezpłatne przedstawienia dla wojska. Miasto ofiarowało dla pułku ciężkiej artylerji srebrne trąbki sygnałowe.

*

Lublin, 12. 11. Przebieg uroczystości podniosły. Udział publiczności b. wielki.

*

Katowice, 12. 11. W obchodzie wzięły udział nieprzejrzane tłumy publiczności. Defiladę przyjmował gen. Zając wraz z wojewodą Grażyńskim.

Poznań, 12. 11. Po mszy polowej na pl. Wolności, pułki poznańskie oraz oddziały przysposobienia wojskowego odbyły przed Zamkiem defiladę, którą przyjął gen. Dzierżanowski wraz z wojewodą Borkowskim. W południe odbyła się w Uniwersytecie uroczysta akademja.

Kraków, 12. 11. Uroczystości onegdajsze prócz nabożeństwa na Wawelu, defilady wojsk i oddziałów Federacji b. obrońców ojczyzny, akademji i przedstawień, objęły: odsłonięcie popiersia Marszałka Piłsudskiego w historycznych Oleandrach.

Z Giełdy.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 12. 11. (AW.) Żyto 36.50—37, pszenica 47—47.50, jęczmień browarowy 36.75—37.25, na kaszę 35—35.50, owies jednolity 36.50—37, otręby żytnie 27—28. Usposobienie spokojne, obroty średnie.

DEWIZY.

Warszawa, 12. 11. (A.W.) Belgja 123.93, Londyn 43.23½, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84½, Praga 26.42½, Szwajcarja 171.61, Wiedeń 125.28, Włochy 46.71.

WALUTY.

Gdańsk, 12. 11. (AW.) Za 100 zł. loco Gdańsk 57.79—57.94, przekaz na Warszawę 57.76—57.90, dolar w stosunku do zł. 8.90½, za 100 guld. prywatnie 172.95.

Każdy obywatel miasta Grudziądza i okolicy winien złożyć ofiarę na budowę Pomnika Niepodległości.

Kraj, w którym osiedlić może się 30 milj. ludzi

Sudan jest terenem. gdzie emigracja europejska znaleźć będzie mogła ujście. — Energiczna akcja Kolonizacyjna anglików. — Bawełna, to główne bogactwo Sudanu. — Europejskie urządzenia pod gorącem podzwrotnikowem niebem.

(Korespondencja własna.)

Sudan, położony na terenach środkowej Afryki, — jest obszarem, na którym kultura i cywilizacja Europy prowadzą obecnie wzmożoną akcję celem opanowania tych okolic i przystosowania ich dla możliwości ekspansji europejskiej. — Od dłuższego już czasu Anglicy, którzy objęli protektorat i faktyczną władzę w Sudanie, prowadzą na szeroką skalę zakrojoną pracę kolonizacyjną, budują i tworzą najbardziej nowoczesne urządzenia, które z pustynnych, dzikich do niedawna terenów, czynią obecnie dostępne dla osiedlenia się Europejczyków okolice.

Dziś też stolica Sudanu — Khartun — czyni wrażenie zupełnego miasta europejskiego. Szeroko wyasfaltowane ulice, wytworne hotele, wspaniałe pałace rządowe, wreszcie dobrze zaopatrzone składy towarowe i nowoczesne lokale rozrywkowe, składają się na całość, która zupełnie nie ustępuje innym miastom Wschodu, na których kultura i życie europejskie wycisnęły swoje piętno.

Największą zasługą pracy kolonizacyjnej Anglików jest jednak uspokojenie i wprowadzenie ładu i praworządności wśród wojowniczych mieszkańców Sudanu. I tak na terenach, gdzie do niedawna trwały bratobójcze walki, gdzie mord i rabunek należały do codziennych wydarzeń, panuje dziś zupełny spokój, poszanowanie prawa, a przedewszystkiem poszanowanie cudzej własności. Osoba policmena, ubranego wedle najlepszych wzorów londyńskich, budzi też w Sudanie powszechny szacunek i do poleceń jego wszyscy — choć może niezbyt chętnie — jednak zawsze jaknajściślej zastosowują się.

Najbardziej wytężoną walkę prowadzą jednak do tej pory władze angielskie ze zwyczajem, który już od najdawniejszych lat zakorzenił się wśród tubylczej ludności, — a mianowicie z plagą żebractwa i żądania dobrowolnych datków. To też we wszystkich lokalach publicznych i hotelach, w których mieszkają Europejczycy, widnieją na najbardziej widocznem miejscu specjalnie wywieszone afisze, w których generalny gubernator Sudanu wzywa Europejczyków, by nie dawali proszącym „bakszyszu“ (jałmużny), ponieważ demoralizuje to szerokie masy tubylczej ludności. Jak bowiem we wszystkich krajach południa, tak też i w Sudanie ludność miejscowa jest bardzo rozleniwiona i otrzymując jałmużny, zadawalnia się grą w kości i całodziennem wylegiwaniem w cienistych kawiarniach.

W tej chwili zaś ręce robocze są w Sudanie jaknajbardziej potrzebne. Oto bowiem koloniści europejscy zakładają coraz liczniejsze hodowle bawełny, dla których potrzebna jest pomoc miejscowych robotników. Eksport zaś bawełny jest ze Sudanu bardzo popłatny i przynosi liczne zyski.

Praca kolonizacyjna w Sudanie postępuje ustawicznie naprzód. I chociaż do dziś dnia obok europejskich urządzeń spotkać można jeszcze najbardziej prymitywne i egzotyczne pozostałości, to jednak na każdym kroku widać postęp i dążenie w kierunku zupełnego zeuropeizowania i opanowania całokształtu życia.

Dzięki też temu emigracja do Sudanu stale wzrasta. I tak, gdy w niedawnej przeszłości liczył Sudan zaledwie 1 miljon ludności, dziś posiada już ponad 6 i pół miljona mieszkańców. — Dalsze możliwości kolonizacyjne są bardzo duże. Wedle zdania miarodajnych czynników rządzących, ponad 30 miljonów ludności znaleść będzie mogło spokojne pomieszczenie i egzystencję na ziemiach Sudanu. Wprawdzie tropikalne gorąco, które panuje w Sudanie, utrudnia w pewnym stopniu pobyt Europejczyków i dość wiele trzeba czasu, zanim organizm Europejczyka oswoi się z wysoką temperaturą tych okolic, nie mniej jednak władze Sudanu sądzą, że z czasem po wprowadzeniu dalszych ulepszeń, stanie się Sudan głównym terenem, dokąd kierować zacznie się emigracja Europejczyków w poszukiwaniu dogodnej egzystencji i dobrych warunków pracy. W ten sposób zaś Sudan dla zmniejszenia się bezrobocia europejskiego odegrać będzie mógł niewątpliwie z czasem bardzo poważną rolę. — Czy nadzieje te były słuszne, pokaże już niedaleka przyszłość.

Kaz. Mir-ski.

Manifestacja Stanu Średniego w Warszawie.

W ogólnej uroczystości w dniu Niepodległości wybijał się mnogością i okazałością swoich pochodów, sztandarów, zwartością szeregów

t. zw. stan średni,

reprezentujący rzemiosła, cechy, organizacje kupieckie i gospodarcze oraz organizacje czeladnicze.

Zjednoczenie młodzieży rzemieślniczej, któremu przewodził ławnik Stefan Zieliński, dwukrotnie przedefilowało przez miasto

ze swoimi 24 sztandarami.

Po skończonej rewji na polu Mokotowskiem organizacje młodzieży wyruszyły na Cytadelę, na miejsce straceń, gdzie złożono uroczysty hołd bojownikom o wolność.

Najpiękniejszy wieniec,

jaki Warszawa wczoraj widziała, był ufundowany przez młodzież rzemieślniczą. Z napisem „Męczennikom idei Wolności“ złożono go w celi Okrzei dawnego X Pawilonu, w celi, w której dziś odbędzie się uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej.

O g. 7-ej wieczór w lokalu Zjednoczenia przy ul. Nalewki 8, odbyła się

wielka akademja rzemieślnicza,

na której słowo wstępne wypowiedział prezes Zjednoczenia, p. St. Zieliński.

Organizacje zjednoczonego stanu średniego po wyjściu z rewji udały się pochodem z lasem sztandarów na czele

na fort Traugutta,

gdzie pod krzyżem wielkiego Bojownika złożono wielki wieniec.

Mowę okolicznościową wygłosił senator Jan Rogowicz.

Trzeci wieniec złożyła młodzież akademicka warszawskich uczelni u stóp pomnika Adama Mickiewicza.

Po świętym Marcinie.

Wyjątkowe ciepła jakie panowały w październiku i w początkach listopada chyba pozwoliły nawet najbardziej opieszałym rolnikom załatwić się z robotami polnemi i wykopkami. Wszakże ten sezon ciepła nie powinien uśpić czujności rolnika, bo zdarza się, że po pięknym okresie ciepła raptem w nocy chwyta mróz i kto nie był przygotowany i kopców nie zabezpieczył, może ponieść szkody niepowetowane. A przecie wobec niedostatecznej dojrzałości ziemniaków nie wolno było ich okrywać grubo — i musieliśmy je przewietrzać trzymając pod cieniutką warstwą ziemi... To też przypomnieć należy, kiedy jeszcze czas, że już z przewietrzaniem trzeba zrobić koniec, kopce grubiej przykryć i jeszcze mieć w pogotowiu przy kopcach jakąś przykrywkę, by choćby w nocy, jak mróz się zacznie wzmagać narzucić od północnej i wschodniej strony kopca.

Kto jeszcze nie zdążył wyorać pod jarzyny — bo pod okopowe chyba już każdy zrobił co było potrzeba, należy pospieszać z robotą przedewszystkiem na polach o zwięźlejszej glebie, tu bowiem korzystne działanie mrozu najbardziej się uwydatnia: piaski, choćby i nie poorane, mniej stracą w kierunku poprawy — choćby nie były przed zimą ruszone. Nie znaczy to jednak, że to wszystko jedno, bo zawsze lepiej pod wszelkie płody, gdy się rolę na zimę wyorze. Jedyny wypadek, że się pozostawia pole nieruszone, to na suchych piaskach, gdzie rośnie poplon łubinowy — lub seradelowy. Tutaj chodzi o to, że zimowe śniegi mocniej takie pole zasycą wilgocią skoro śnieg gromadzi się wśród uwiędłych roślin, a wiatr go w zimie nie wydmucha. Ale to raczej na polach przeznaczonych pod ziemniaki taką metodę uprawy stosujemy, gdyż pod kłosowe np. jarkę, lepiej łubin przyorać przed zimą. Dość często pytają rolnicy jak radzić, jeśli oprócz łubinu jeszcze i obornik wypada wywieść? Otóż odpowiem, że tylko przy zupełnie nieudanej zielonce obornik się daje pod ziemniaki, a jeżeli tylko łubin jako tako się udał, to domniemany brak siły nawozowej korzystniej będzie dopełnić **nawozami pomocniczemi.** W takim razie: przy dobrym łubinie wystarczy nawóz potasowo - fosforowy, a przy słabym jeszcze i dodatek azotniaku może się opłacić.

Z całej Polski.

NOWY TARG POD ZNAKIEM WYBORÓW.

Nowy Targ. W dniu 18 grudniu odbędą się wybory do Rady Miasta Nowego Targu. Agitacja już się rozpoczęła, stanęły przeciwko sobie dwa obozy na czele których jako kandydaci na burmistrza stoją obecny burmistrz Nowego Targu Rajski i Drużbacki, prezes miejscowego Koła Partji Pracy Wyborcy żydowscy staną do urn wyborczych do miejscowego kahału w dn 18 bm. Tu walczyć będą o stanowisko przewodniczącego gminy Hamerschag i Dr. Goldmer.

SAMOBÓJSTWO ŁODZIANKI W BIELSKU.

Bielsko. Onegdaj targnęła się na życie przez wypicie trucizny Elżbieta Adler z Łodzi, zamieszkała w hotelu „Prezydent“ w Bielsku. Denatka zostawiła list pożegnalny do rodziny, w którym podaje powody swego czynu.

POWSTANIE KOŁA NARCIARZY W BIAŁEJ.

Biała. Ponieważ na terenie Białej-Bielska nie istniał żaden polski klub narciarski, a narciarze należeli do niemieckiego „Wintersportklubu“ w Bielsku, koło oddziału Babiogórskiego P. P. T. zorganizowało koło narciarzy, które skupia chodzących dotąd luzem sportowców i rozpocznie najszerszą propagandę sportu narciarskiego.

DWA POŻARY W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. W nocy wybuchł przy ulicy Kazimierzowskiej pożar strychowy, od komina zajęły się belki w suficie. Tej samej nocy powstał ogień w budynku gospodarczym Wirtha. Oba pożary straż pożarna miejska wkrótce ugasiła. Wysokość szkód dotychczas nie zdołano ustalić.

KRYNICA CZYNI PRZYGOTOWANIA DO SEZONU ZIMOWEGO.

Krynica. Jak się dowiadujemy, w Krynicy rozpoczęto remont w niektórych pensjonatach, by je zastosować do pory zimowej.

Rozmaitości.

OGNIOTRWAŁY PAPIER I OGNIOTRWAŁY ATRAMENT.

Pisma niemieckie donoszą, iż chemikowi berlińskiemu Franciszkowi Frankowi udało się po długotrwałych eksperymentach i pracach wynaleźć papier, który odporny jest na działanie ognia. I tak papier, sporządzony przez wynalazcę wytrzymać może temperaturę 700 stopni i zupełnie nie spala się. Wynalazek ten posiadać ma szczególnie doniosłe znaczenie dla sporządzania wszelkich dokumentów historycznych, oraz dla fabrykacji banknotów pieniężnych. Ponieważ jednak zachodzi obawa, że chociaż papier nie ulegnie płomieniom ognia, to jednak atrament stopi się w gorącej temperaturze, zajmuje się chemik Frank równocześnie wynalezieniem ogniotrwałego atramentu. Jedyną ujemną stroną nowego wynalazku ma być to, że sporządzanie ogniotrwałego papieru nie byłoby zbytnio tanie, tak, że nie mogłoby znaleźć szerokiego zastosowania

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Wtorek, Stanisław. Kostce.
Jutro: Środa. Tomirze
Wschód słońca godz. 7 m 21
Zach. godz. 4 m. 7.
Wschód księżyca godz. 9 m. 30.
Zachód godz. 5 m. 3.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 10—16 bm. włącznie Apteka pod Orłem, ul. 3-go Maja 25, tel. 360 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33, telefon nr. 124.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek: „Major ułanów".
Środa: „Znak na drzwiach" — premjera.
Czwartek: „Major ułanów".
Piątek: „Znak na drzwiach".
Sobota: „Bajadera", premjera.
Uwaga: Przedstawienia zaczynane będą punktualnie.

*

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLJOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM w MAŁEM TARPNIE ul. Grudziądzka 3, parter na lewo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie w każdy **czwartek od 2—3** popoł. Dla kobiet ciężarnych w każdy **wtorek od 2—3** popoł. — Opiekunki zdrowia przyjmują w wszystkie poniedziałki, środy i piątki od 2—4 popoł.

*

NASZ NUMER NIEDZIELNY.

Niedzielny numer „Gońca Nadwiślańskiego", który wyszedł w sobotę rano, spotkał się z głębokiem uznaniem i zadowoleniem jaknajszerszych kół naszych czytelników.

Numer ten, o wielkim nakładzie i objętości 54-ech stron, był największym i najlepszym, jaki wogóle w dniu tym wyszedł w całej Polsce zachodniej.

Jeszcze wczoraj moc osób przychodziło do administracji chcąc kupić niedzielny numer.

ODZNACZENIE P. GOGI.

Zasłużony działacz społeczny, prezes Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII., kapitan rezerwy, p. Józef Goga, został odznaczony, z okazji Dziesięciolecia Polski, krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski".

Winszujemy.

DANCING CZ. KRZYŻA.

Przypominamy, że staraniem Komitetu Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę, 17 bm., dancing w sali Królewskiego Dworu. Za Zarząd: M. Żyborska.

WYKŁADY P. T. KRAJOZNAWCZEGO.

We wtorek, 13 bm., o godzinie 7,30 wieczorem, wygłosi p. kpt. Proskurnicki wykład na temat: „Wyprawa Nansena do bieguna północnego". Wykład bedzie urozmaicony bardzo licznemi i pięknemi przeźroczami. Wstęp 20 gr., dla członków P. T. K. i młodzieży 10 gr.

WYSTAWA „HUCULSKO - ZAKOPIAŃSKA"

ręcznych wyrobów góralskich otwarta w Sali „Muzeum" przy ul. Lipowej 28, cieszy się — jak w każdem innem mieście (ostatnio Toruń) dużem powodzeniem i już w pierwszych dniach zainteresowały się tą piękną wystawą — prócz dorosłej publiczności — i szkoły, zaznajamiając się tu na miejscu ze sztuką ludową Podhala i Huculszczyzny.

Wystawa „Huculsko - Zakopiańska" — jako zbiorowa posiada takie mnóstwo godnych widzenia eksponatów, że każdy zwiedzający bywa olśniony już na wstępie — przy wejściu harmonijnem pięknem całej wystawy. Na szczególną uwagę zasługują przepiękne kilimy w najrozmaitszych deseniach — geometrycznych i kwiatowych — oraz takich art. kompozycjach jak „Chrystus" i „Taniec Zbójnicki" — Skoczylasa, „Dobry pasterz" — Brzozowskiego oraz inne. Dziesiątki i setki najrozmaitszych pomysłów wykonanych wyrobów rzeźbiarskich bawią oko widza, nie pozwalając oderwać się od tych mozolnych prac naszych górali.

Przedmiotem podziwu jest powszechnie zwracająca na siebie uwagę każdego przepiękna rzeźba „Beduin na wielbłądzie" w pełnem wyekwipowaniu podróżnem przez pustynię. Ceramika huculska, serdaczki i hafty zakopiańskie oraz bardzo wiele innych miłych dla oka drobiazgów pozostawiają bardzo miłe wrażenie z wystawy. Już w pierwszych dniach zainteresowały się wystawą szkoły, zwiedzając takową pod kierownictwem swych nauczycieli rysunków. Wystawa posiada bezsporną i dużą wartość naukową szczególnie dla szkół, albowiem daje możność zaznajomienia się ze sztuką ludową Podhala i Huculszczyzny tj. małego Podkarpacia.

Wystawa potrwa do 2 grudnia włącznie i można ją zwiedzać każdego dnia od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Tragiczna śmierć młodej kobiety.

Z powodu własnej nieostrożności uduszona czadem węglowym.

Mieszkańcy domu przy ul. Tuszewska Grobla 11 poruszeni są do głębi tragiczną śmiercią służącej dyrektora Zakładów Ceramicznych p. Handzelewicza, 26-letniej **Bronisławy Brzoskównej,** która wskutek własnej nieostrożności poniosła śmierć, **zadusiwszy się czadem węglowym.**

Brzoskówna udając się w sobotę wieczorem około godziny 12-tej na spoczynek, napaliła w piecu żelaznym, znajdującym się w jej pokoju, przenosząc rozżarzone węgle z kuchennego pieca, a następnie dołożywszy innych węgli, udała się na spoczynek.

Z powodu jakiejś **niedokładności w kominie,** dym i czad węglowy nie mógł wydostać się przez komin, **uchodząc na pokój.** Brzoskówna zasnąwszy zaraz, tego nie zauważyła i została **przez czad węglowy zaduszona.**

Wypadek zauważono dopiero o godzinie 6-tej rano.

Natychmiast zawezwano lekarza oraz zażądano **aparatu tlenowego** ze stacji pożarnej.

Na miejsce przybył **dr. Sujkowski** oraz komendant Straży p. **Kaszewski** z aparatem tlenowym. Niestety **wszelki ratunek okazał się spóźnionym.**

Zwłoki tragicznie zmarłej odstawiono do kostnicy Szpitala Miejskiego, skąd odbędzie się pogrzeb.

Wojsko a zdobnictwo kwiatami Grudziądza.

Gorąca pieśń lata, wyśpiewana tyloma kolorami kwiatów, minęła, skończyła się piękna jesień i jesteśmy już po uroczystościach dziesięciolecia naszej Niepodległości. Doniosły szmat czasu doniosłem uczczony świętem, zamyka okres mnogich poszukiwań i każe z doświadczeń wybić gościńce wypróbowanemi wartościami.

W tym dniu święta Odrodzenia, jedni w Grudziądzu sadzili drzewka, by pióropuszem pięknych liści strojne, potomności sławić mogły one czasy, gdy to wygładzano bruzdy wyżłobione uciskiem wrogów, inni poświęceniem tablicy pamiątkowej w Domu Żołnierza Polskiego przekazali pokoleniom imię Marszałka Piłsudskiego, któremu danem było z przywartych skrzepów ofiarnie przelewanej krwi wykuć co najszlachetniejsze dorobki minionych cierpień, a inni znowu opiewając z pękiem najserdeczniejszych wspomnień zorzę Wolności, udostajniali listopadowe gody...

We wszystkich tych weselnych uroczystościach, gdy pienia chóralne w kościołach, sztandary pułków na wybrzeżu Wisły, przepych postawy żołnierzy, hufce młodzieży szkolnej, każdy kto żyw w wielkiem pospólstwie, oddawał hołd Najwyższemu, chwaląc Sprawiedliwości dzieło, — w tym święcie nie zabrakło kwiatów. Kwiaty na Rynku, kwiaty na ołtarzu polowym, i otóż znowu zaczynam pisać o kwiatach, a pisaniu temu towarzyszy jeszcze inna okoliczność, inny obowiązek.

Tym razem wyróżniamy Dowództwo Dywizjonu Szkolnego Żandarmerji Wojsk. w Grudziądzu, które chwalebnie służąc swemu powołaniu, pokazało nam kwiaty. Proszę wyobrazić sobie wielkie bloki szkoły, gdzie przeszło 200 (wyraźnie dwieście) okien w jednakowo pomalowanych skrzynkach przyozdobiono kwiatami!

Jedyny unikat w Polsce! Ażeby ocenić piękno w szczęśliwą godzinę rzuconej przez komendanta Szkoły p. pułk. W. Stepka inicjatywy, trzeba było zobaczyć to wybrane miejsce przy końcu ul. Młyńskiej i zapoznać się z samą organizacją pracy, która rekordowo pobija wszystko, co można zrobić w dziedzinie zdobnictwa kwiatami domów. Przy rozdawaniu nagród przez Tow. Upiększenia Miasta, wymieniło prezydjum Tow. Szkołę Żandarmerji Wojsk, jako tę wiadzę, która — jak żadna inna — za umiejętne wiązanie pielęgnacji kwiatów z powinnością wojskową zasłużyła na specjalne uznanie i nagrodę.

Taką nagrodę w formie obrazu, wykonanego przez p. prof. W. Szczeblewskiego, wręczył z dyplomem w tych dniach prezes Tow. p. poseł Baranowski.

Z wielką przyjemnością przychodzi nam z tej okazji słów kilka poświęcić Dowództwu tej Szkoły, gdyż to, co widzieliśmy na miejscu, posiada tak wysoce uszlachetniające wartości i takie znaczenie wychowawcze, że stawia Dywizjon Szkolny Żandarmerji Wojsk. w rzędzie pierwszych krzewicieli kwiatowego piękna w wojsku. Można obsadzać okna kwiatami, gdy się ma fundusze, lecz przeszło 200 okien koszar zamienić na pełno kwiatowe ołtarzyki i oprócz tego mieć kwiaty w każdej izbie żołnierskiej, na korytarzach, salach wykładowych, w kasynie i wogóle wszędzie, — tego jeszcze nie było!

To wszystko pokazywano nam w rocznicę Święta Niepodległości! Cześć takiemu Dowództwu, które z zaniedbanych wojną koszar, pracą własnej inicjatywy i rąk zrobiło piękne w politurze osiedle nauki wojskowej, które umiało tajemniczą mowę kwiatów zastosować jako środek pedagogiczny.

Za to wszystko złożył p. poseł Baranowski w imieniu Tow. Upiększenia Miasta podziękowanie, a niniejsza notatka niechaj zapozna obywatelstwo z pracą Wojska w dziale upiększenia miasta.

S. Wodwud.

ZEBRANIA KONTROLNE.

Dziś, we wtorek, 13-ego listopada, litera **S** do **U.**

Jutro, w środę, 14-ego listopada, litera **W** do **Z,** oraz ci, którzy nie stawili się w dniu oznaczonym.

WESOŁA I DOBRA SZTUKA W TEATRZE MIEJSKIM.

Z powodu braku miejsca, recenzję z „Majora ułanów", melodyjnej i wesołej operetki, której premjera odbyła się w niedzielę, zamieścimy jutro, dziś tylko zaznaczając, że sztukę naprawdę warto zobaczyć.

OGIEŃ NA STRYCHU.

Onegdaj o godzinie 6-ej rano powstał pożar w Małem Tarpnie przy ul. Nowowiejskiej nr. 11, gdzie z powodu uszkodzenia komina zapaliła się bielizna na strychu.

Zaalarmowana, przybyła na miejsce grudziądzka Straż pożarna, która w krótkim czasie ogień ugasiła. Straty wynikłe z powodu pożaru są nieznaczne.

(o) **Tanio i dobrze** kupuje się materjały piśmienne, księgi handlowe, papiery, instrumenta muzyczne i przybory u Wł. Kulerskiego, Pańska 19.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Zebranie miesięczne Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych** odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godzinie 8,30 wieczorem, w lokalu „Belweder". O liczny udział członków jak i sympatyków prosi Zarząd.

(rt) **Baczność, Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym wykład p. prof. Bałachowskiego na temat „Zmartwychwstanie Państwa Polskiego", ewentualnie wybór nowego wiceprezesa oraz inne ważne sprawy. Uprasza się zatem o przybycie wszystkich członków. Wolność! Zarząd.

SPORT.

SEKCJA TENNISOWA OLYMPJI.

Miesięczne zebranie sekcji tennisowej T. S. „Olympia" odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godz. 8-mej wieczorem w głównej sali Hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

TORUŃ

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH POLICJANTÓW.

W sobotę, dn. 10 bm. o godz. 8,30 rano odprawione zostało w kościele Naj. Panny Marji nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych i poległych w czasie spełnienia swoich obowiązków służbowych funkcjonarjuszy policji państwowej, na całym obszarze Rzplitej. Na nabożeństwie byli obecni p. Wojewoda Lamot, p. kurator szkolny, Szwemin, prezydent miasta p. Bolt, Prezes Rady Miejskiej p. Antczak, prezes Sądu okręgowego p. Rubczyński, prokurator p. Lewandowski, komendant Wojewódzki P. P. inspektor Olszański z oficerami policji oraz funkcjonarjusze policji. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Stryszyk, zaś modlitwy żałobne przy katafalku odprawił ks. prałat Kirstein.

KOLEJARZE — W PIERWSZYCH SZEREGACH PATRJOTYCZNYCH MANIFESTANTÓW.

Kolejarze toruńscy co specjalnie podkreślić należy, bardzo pięknie na każdym kroku zaznaczali swoje patrjotyczne manifestacje z okazji święta narodowego. Między innymi — o ich patrjotycznych uczuciach świadczy fakt, że we wszystkich pociągach, wychodzących z Torunia i we wszystkich kierunkach, nietylko parowozy były ozdobione zielenią i chorągiewkami, ale na wszystkich oknach wagonów pociągu nalepione były nalepki „Pomorze Ojczyźnie“.

SZTAFETA POLICYJNA DOOKOŁA GRANIC WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

W związku z 10-leciem odzyskania Niepodległości — Komenda Wojewódzka Policji Państwowej wysłała sztafetę, która obiegła wzdłuż granic Województwo Pomorskie i wręczona została p. wojewodzie Lamotowi dn. 11 bm. w Toruniu. Sztafeta policyjna wyruszyła dnia 8 bm. o godz. 1 po północy z pierwszego Komisarjatu P. P. w Toruniu i po przebyciu drogi dookoła granic województwa, doręczona została dnia 11 bm. do III Komisarjatu w Toruniu, skąd st. posterunkowy Weber doręczył ją p. Wojewodzie w tymże dniu o godz. 11.10, bezpośrednio po uroczystem nabożeństwie na pl. św. Katarzyny. Szafeta ta brzmi następująco:

„Pan Wojewoda Pomorski, Przedstawiciel Rządu na Ziemi Pomorskiej.

W dniu 10-ej Rocznicy Odzyskania Niepodległości przyjąć raczy niezłomne zapewnienie Granatowych Żołnierzy Pomorza, iż policjanci, stojąc zawsze karnie na swych posterunkach, owiani duchem Twórcy Niepodległości Polski — Marszałka Józefa Piłsudskiego — nigdy nie zawiodą w spełnianiu swych obowiązków żołnierzy i obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“.

SZYBY OFIARĄ — NIELOJALNOŚCI OBYWATELSKIEJ.

Niewyśledzeni sprawcy, wybili w kilku domach szyby wystawowe sklepów i w oknach domów mieszkalnych, niektórym obywatelom, którzy z racji święta narodowego nie udekorowali swoich domów ani flagami o barwach narodowych ani nie iluminowali ich nalepkami.

Pomiędzy innymi wybito szyby wystawowe w sklepie firmy Jakubowskiego przy ul. Mickiewicza, firmy Kuntz i Kintler ul. Żeglarska. i w domu senatora i adwokata dr. Pawła Ossowskiego.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA KOLEJOWEGO POD KOŁAMI PAROWOZU.

Dnia 10 b. m. na stacji kolejowej Toruń—Mokre został przejechany Wejszewski Feliks zam. w Toruniu, zatrudnioy na tejże stacji w charakterze zapalacza lamp. Parowóz, który przejechał Wejszewskiego obsługiwany przez maszynistę Zawiłowskiego zdążał ze stacji Toruń—Mokre do parowozowni torem nr. I na tor Ia obok rampy wojskowej, gdzie w tym czasie przechodził Wejszewski zajęty gaszeniem lamp i gdy był na zwrotnicy został pochwycony przez parowóz i przejechany. Śmierć nastąpiła natychmiast. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która po zbadaniu przyczyny wypadku wydała zwłoki rodzinie.

ZABAWA PISTOLETEM, ZAKOŃCZYŁA SIĘ POSTRZELENIEM.

Dnia 11 b. m. 8-letni Edward Lejer zam. w Toruniu pod Dębową Górą barak nr. 3, bawiąc się pistoletem kaliber 5 mm. postrzelił się w lewą nogę powyżej kolana. Rannego odstawiono do Szpitala miejskiego.

KRONIKA TORUŃSKA.

Na terenie m. Torunia, dnia 10 i 11 bm. przytrzymano 1 osobę za kradzież, 3 za pijaństwo. Zgłoszono 7 wypadków kradzieży.

Na cmentarzu ewangelickim w Toruniu, zauważono okradanie nagrobków przez nieznanych sprawców.

Na szkodę Banku Kwilecki Potocki w Toruniu, skradziono 30 zł. gotówki.

Na szkodę Banku Bwilecki Potocki w Toruniu skradziono 3.100 zł.

Na szkodę ks. kap. Plewa przy Kościele Panny Marji w Toruniu, skradziono przy pomocy włamania pewną ilość ubrań, wartości 1800 zł.

Z tratew, stojących na Wiśle, skradziono 7 pojazdów, służących do kierowania tratew.

Humor.

ZAGADKOWA ODPOWIEDŹ.

Młoda pani do stangreta: — Słuchajcie Jakubie! czy po jeździe konnej bardzo boli was głowa?...

Jakób: — Zupełnie przeciwnie — droga panieneczko...

PRZYPOMNIAŁ SOBIE.

— Hallo! Czy to towarzystwo ubezpieczeń. Chciałbym ubezpieczyć dom mój od pożaru...

— Żałujemy bardzo, lecz telefonicznie nie przyjmujemy żadnych zgłoszeń. Możemy panu jednak natychmiast przysłać naszego agenta...

— Doskonale! Tylko niech się panowie pośpieszą, bo dom mój właśnie palj się...

DOBRE ZASADY.

Gospodyni do nowego lokatora: — Zwracam panu jednak uwagę, że czynsz za pokój płacić należy punktualnie każdego pierwszego...

Lokator: — Zupełnie słusznie! Ja też mam tę zasadę, że jeśli nie zapłacę czynszu punktualnie, wogóle go później nie płacę.

Wiadomości z Pomorza

TUCHOLA.

Posiedzenie Ogniska nauczycielskiego.

W piątek, 9 bm. odbyło się miesięczne zebranie Ogniska nauczycielskiego. Obecnych było ok. 30 członków. Przemówienie na temat 10-lecia Polski wygłosił p. Gliński. Mówca scharakteryzował bardzo pięknie okres walk o Polskę i okres pracy w Polsce odrodzonej. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zakończył p. G. swą prelekcję. Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych. Zebrani uchwalili jednomyślnie kooptować do Sekcji Pedagogicznej Ogniska p. prof. Pawłowskiego. Przyjęto do wiadomości list prof. Dr. Tkackego ze Szczecina, w którym uczony niemiecki dziękuje Ognisku naszemu za pomoc przy nawiązaniu stosunków z organizacjami polskiemi. Uchwalono jednomyślnie, by zarząd Ogniska wystosował do zarządu Związku pismo z żądaniem wykluczenia tych członków, którzy warcholską robotą szkodzą Związkowi i dają niesumiennym i zasklepionym wrogom naszej organizacji asumpt do ataków na cały Związek. Pod koniec kilka koleżanek zapisało się do Sekcji Pedagogicznej, mianowicie tego działu, który przygotowuje do egzaminu kwalifikacyjnego. Zebranie ukończono w bardzo miłym nastroju.

Wystawa przemysłu kaszubskiego.

W sobotę i niedzielę (17 i 18 bm.) odbędzie się wystawa wyrobów kaszubskiego przemysłu domowego. Organizuje p. Lewandowski z Kościerzyny. W czasie zwiedzania wygłosi p. L. referat o kaszubskim przemyśle domowym. Czas zwiedzania od 10—19.

TCZEW.

Śmierć kobiety wskutek niedozwolonych zabiegów.

Policja Śledcza w Tczewie otrzymała informacje, że niejaka Krygierowa Apolonja zamieszkała w Tczewie dokonała operacji spędzenia płodu na Penkowej Marcie, która dnia 4 bm. zmarła w szpitalu św. Wincentego w Tczewie. Zarządzona rewizja w mieszkaniu Krygierowej doprowadziła do znalezienia u niej instrumentów chirurgicznych, które tylko może posiadać lekarz. Wobec czego została ona po nieprzyznaniu się do winy przekazana władzom sądowym w Tczewie.

Włamanie do urzędu pocztowego w Dąbrowie

W nocy z dnia 9 na 10 bm. dokonano włamania do Urzędu Pocztowego w Dąbrowie Chełmińskiej pow. Chełmno, gdzie po rozbiciu kasy przymocowanej do podłogi skradziono 171 zł. 80 gr. gotówki oraz paczkę nadesłaną z Ameryki przedstawiającą wartość około 100 zł.

TEATR :-: KINO.

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Major Ułanów“, który wstępnym bojem zdobył sobie publiczność na niedzielnych przedstawieniach. Jest to pierwsza operetka polska, a tem milsza dla nas, że bohaterami jej jest wojsko. Dzisiejsze przedstawienie ma zapewnione powodzenie, gdyż dużo osób w niedzielę odeszło od kasy. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie. Początek o godzinie 7.30 wieczorem. Abonament ważny.

Środa premjera „Znak na drzwiach“. W nadchodzącą środę ujrzymy sztukę nader zajmującą, która obiegła wszystkie sceny zagraniczne z niebywałem powodzeniem. Artyści i reżyser, p. Winkler, dokładają wszelkich starań, aby jutrzejsza premjera wypadła jak najlepiej. Początek o godzinie 7,30 wieczorem. Abonament ważny procentowy.

„Bajadera“. Malownicza ta operetka ukaże się poraz pierwszy w sobotę. Reżyserję prowadzi p. M. Dowmunt. Dział muzyczny kpl. p. W. Sirota. Tańce i ewolucje — prof. p. A. Luziński. Sprzedaż biletów już rozpoczęta.

KINO „NOWOŚCI“

wyświetla emocjonujący obraz egzotyczny p. t. „Król dżungli“.

KINO APOLLO

wyświetla potężny dramat młodych dusz i ciał pt.: „O czem się nie mówi rodzicom...“ Film powyższy wzbudza ogromne zaciekawienie. Wroli głównej występują Nina Vanna i Mary Johnson. Pozatem bogaty nadprogram.

Toruń.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dziś we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 20-ej wieczorem, popularne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem dane będą „Dziady“ Adama Mickiewicza. Dyrekcja Teatru, mając na względzie, iż przedstawienie to ma wielkie znaczenie pedagogiczne, chcąc aby jaknajszersze masy uczącej się młodzieży mogły poznać „Dziady“ wypowiadane żywem słowem — obniżyła ceny miejsc do minimum, t. j. od 25 groszy do 2 zł.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 7.30 poraz trzeci dramat historyczny p. t. „Obrona Częstochowy“, czyli „Przeor Paulinów“. Dramat ten wystawiony z niezwykłym pietyzmem spotkał się z niezwykłem uznaniem publiczności toruńskiej, która zebrawszy się tłumnie na dwóch pierwszych przedstawieniach, oklaskiwała gorąco artystów za ich znakomitą grę.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 20 doskonała komedja amerykańska Montgommery'ego pt. „Tajemnica powodzenia“, która pobiła publiczność naszą, dzięki prawdziwemu humorowi, arcyciekawej treści, a przedewszystkiem doskonałej grze artystów.

Kino Apollo

Dziś wielka premjera potężnego dramatu młodych dusz i ciał pod tyt.:

O czem się nie mówi Rodzicom...

film, który wzbudza największe zaciekawienie. W roli głównej: NINA VANNA i MARY JOHNSON.

Początek przedst. o godz. 6.15 i 8.30.

POZATEM NADPROGRAM. Wkrótce: BEN HUR.

Cech Piekarski Grudziądz

podaje do łaskawej wiadomości, że ogłoszenie Magistratu z dnia 12. XI. br. jest sprzeczne z powziętą uchwałą Komisji do badania cen w dniu 5. XI. br., na której to została uchwalona cena

chleba z 70% mąki w cenie zł. 50 za 100 kg., zatem kg. chleba kosztuje 0.52 gr.

do której to ceny Cech się zastosowuje.

Za Zarząd:

(—) **Zajączkowski**, cechmistrz.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 15 listopada br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Rogóźnie Wieś na resztówce:

1 krowę, 1 jałowicę, 1 byczka, 8 świń, 20 gęsi, około 100 ctr. żyta, 1 młockarnię, 1 fortepian, 4 kanapy, 1 biurko z fotelem, 3 stoły, 6 foteli plusz., 5 luster, 14 krzeseł, 11 obrazów, kredens, 2 etażerki, 2 zegary, szafonierkę, 2 dywany, 10 m chodnika pluszowego, 8 par firan, 2 lampy, szafkę oszkloną, 1 stolik, 10 garniturów naczyń czajników, tacek z dzbanuszkami i podstawkami, 1 barometr i inne rzeczy domowe oraz leżankę. (6525

Dobrzański,
komornik sądowy.

Przetarg.

W drodze publicznego przetargu wydaną będzie nowa budowa placówek Policji Państwowej w Gardeji i Zawdzie pow. Grudziądzki, bez dostawy wapna, cementu i cegieł.

Blankiety ofertowe otrzymać można w biurze P. U. B. N. w Grudziądzu, ul. Stara 1, za opłaceniem 5.— zł. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Skarbowej jako dowód złożonego wadjum w wysokości 3 proc. od sumy ofertowej.

Zamknięte oferty z dot. napisem winny być przesłane **do dnia 20 listopada 1928 r.** godz. 12 w poł., w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych szczegółów udzieli podpisany Urząd w godzinach służbowych od 8—15.

Grudziądz, dnia 9 paźdz. 1928 r.

Państw. Urząd Budown. Naziemn.

Ogłaszajcie
w „Gońcu Nadwiślańskim“.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Grudziądzu sprzeda ca. 150 m przestrzennych

DRZEWA OPAŁOWEGO

suchego, lipowego, z ew. załadowaniem na wagony kolejowe.

Wymienione drzewo oglądać można na placu składowym przy ul. Ks. Budkiewicza nr. 32, w Grudziądzu. Bliższych informacyj udzieli Powiatowy Zarząd Drogowy w Grudziądzu (Starostwo, pokój nr. 12).

Przewodn. Wydz. Powiatowego
Starosta Powiatowy

L. dz. 469/28. OD.

Restaur. Mickiewicza 34

urządza w czwartek, dnia 15 bm.

Jedzenie Kiszek
własnego wyrobu oraz
flaków i nóg wieprzowych

na które Szan. Gości jaknajuprzejmiej zapraszam

Bródkowa.

PROWINCJA!
Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelk. zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“
Warszawa, Nowy-Świat 28.
Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.
Korespondenci w całej Polsce poszukiw.

Restauracja Góra Zamkowa

W środę, dnia 14 listopada

kiszki z kapustą oraz nogi wieprzowe, peklówka wołowa i flaczki.

O liczny udział uprasza

Gospodarz.

Tanie mięso

z uboju eksportowego

ulica Chełmińska 40
„ Koszarowa 16.

PODZIĘKOWANIE.

My niżej podpisani Aleksandra i Jerzy Drążkiewiczowie składamy niniejszem swe serdeczne podziękowanie Tow. Ubezp. „EUROPA“ Sp. Akc. w Warszawie, Oddziałowi Pomorskiemu w Bydgoszczy za szybkie wypłacenie nam kapitału pośmiertnego w sumie (5509

dolarów amerykańskich 500
(pięćset dol. amerk.)

z polisy nr. 8692 po zmarłej matce naszej śp. Helenie Drążkiewiczowej.

Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po załatwieniu wszelkich formalności, koniecznych do przeprowadzenia likwidacji pośmiertnej

(—) **Aleksandra i (—) Jerzy Drążkiewiczowie.**

Polecamy na najdogodniejszych warunkach:

Konfekcję damską, męską i dziecięcą, obuwie i galanterję

Dom Konfekcyjny
J. Młynarski i S-ka, Toruń, Łazienna 28.

Hotel „Królewski Dwór“

Telefon 76 i 323

W czwartek, dnia 15. XI.
od godziny 20-tej

SPECJALNY-KONCERT
MUZYKI WŁOSKIEJ

Wtorki i piątki
DANCING
W niedziele Matiné
Od godz. 17-tej
herbatka i tańce

Oryginalne piwo pilzeńskie
„Prazdrój“.

10 podróżujących nie zdziała tyle
co jedno ogłoszenie
w „Gońcu Nadwiślańskim“
które jest tańsze i bardzo wygodne.

CHCESZ POZNAĆ?

okres napoleoński i wysiłki naszych rodaków w celu odzyskania niepodległości, przeczytaj

powieści historyczne Wacława Gąsiorowskiego

które tworzą trylogię napoleońską

Huragan w 3-ch tomach. zł. 18,—
Rok 1809 w 2-ch tomach zł. 10,—
Szwoleżerowie Gwardji zł. 7,—
przesyłka polecona od każdej powieści 1,— zł.

Do nabycia:
w Zakładach Graficznych WIKTORA KULERSKIEGO (Gazeta Grudziądzka)
Grudziądz-Tuszewo.

Sprzedaże

Płaszcze
ubrania, obuwie, meble, maszyny do szycia damskie, krawieckie, szewckie, oraz wszelkie używane rzeczy sprzedaje tanio *„Okazjopol“*, Rzezalniana 22. (4591

Perfumerja
w dobrym punkcie m. Grudziądza z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgłosz. u Fryzjera, Grudziądz, ul. Szkolna 19. (4584

Dzierżawy

Lokal
obszerny, od ulicy, widny, z światłem elektryczn., mogą być i poboczne ubikacje, oddam na hurtownię, składnicę, warsztat, mieszkanie. *Michalski*, Wiślana 3. (4593

Mieszkania

Dobrze
umeblow. pokój dla lepszego pana do wynajęcia Kościelna 14 III p. (4630

Pokój umebl.
do wynajęcia (4621 Kościuszki 19, II p. pr.

Pokój umebl.
z utrzyman. i używaniem pianina poszukuję od 25 lub 1 grudnia. Oferty do Adm. Gońca Nadw pod nr. 4618.

Uczniowie szkolni
znajdą dobrą stancję Sobieskiego 6, I p. Udzielam również lekcji gry na fortepianie gruntownie i tanio.

Poszukuję
mieszkania 1—2 pokojowego z kuchnią. Płacę czynsz za rok z góry. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4629.

Pokój umebl.
dla intel. pana do wynajęcia Strzelecka nr. 19, I p. (4622

Wolne posady

Młodszy
robotnik od lat 18—20 może się zgłosić (4635 K. Gerike, Groblowa nr. 21—21a.

Dziewczę
do dziecka potrzeb. zaraz Maciejewska, Wybickiego 22. (4625

Posługaczka
dwa razy w tygodn. do małego prania potrzebna Porucznik Jewasiński, Koszary Świętopełka, Chełmińska. (4631

Poszukuję
marszantki i sprzedawaczki oraz 1 uczenice mogą się zgłosić. (4625 Z. Lubomska, Salon mód. Grudziądz Rynek 21. (4627

Służąca
z praniem potrzeb Lipowa 68, I p. l.

Posługaczka
sumienna i pracowita na kilka godzin dziennie potrzebna Gdzie? wskaże Adm. Gońca pod nr. 4626

Kupna

Sypialnię
używaną kupię za natychmiastową gotówkę. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4620.

Kupię
domek z ogrodem w okolicy Grudziądza. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4623.

Meble
oraz wszelkie używane przedmioty kupuje za gotowkę „Okazjapol“, Rzezalniana 22. (4459

Fortepian
w dobrym stanie kupię. Oferty do Gońca Nadwiśl. nr. 4634.

Zguby

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Juljan Rogowski unieważniam. (4610

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko *Jan Rembowski* unieważniam.

Poszuk. posady

Kucharka
zawodowa obejmie pracę w interesie. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5508.

Nauka

Lekcyj
francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższ. wykształceniem Staszyca 1, part. l. (4465

Stenografji
wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania!

Różne

Polecam
wykwalifikow. kuchmistrzynie hotelowe, poszukuję kucharki, pokojowe, służące do miasta i na wieś. Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy Teresa Marszałkowska. Rynek 15, I elef. 907.

Komenda Poligonu C. W. Art.
Administracja Lasów Wojsk.
WODEK

L. dz. 144/28.

Komenda Poligonu Centr. Wyszkolenia Artylerji

ogłasza na dzień **5 grudnia 1928 r.** w miejscowości Wygoda u p. Boeschego o godz. 10-ej przetarg ustny publiczny dla osób i instytucji cywilnych na drzewo z lasów wojsk. leśnict. Wódek:

Drzewonka gruba
Drzewonka cienka
Chrust cienki.

Warunki przetargu i ceny ogłoszone będą na miejscu przed przetargiem. Handlarze zawodowi drzewa nie dopuszczeni.
Komenda Poligonu Centr. Wyszkol. Artylerji.

W niedzielę
dnia 11 bm. w „Tivoli“ zamieniono garderobę męską. Osoba została poznaną i prosi się takową o zgłosz. w „Tivoli“, gdyż w przeciwnym razie zostanie sprawa oddaną do policji.

Bieliznę
damską, męską, dziecięca, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca *skład galanterji i zabawek, Plac 23 Stycznia nr. 22.*

Polecam
gospodynie, kucharki, pokojowe, jak również wszelką służbę domową z odpowiedniemi świadectwami dla miasta i prowincji. Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby domow. Marta Rzepkowa, Sienkiewicza 6

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

PIANINA
używane w dobrym stanie, bardzo korzystnie sprzeda
B. Sommerfeld
fabr. fortepianów
Oddz. w Grudziądzu
Grobiowa 4. Tel. 229

Tańce
Do rozpoczętego kursu *tańców* przymuję jeszcze zgłoszenia. Lekcje prywatne każdego czasu. *A. Rożyńska*, Szkolna 1, II piętro. (4597

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nacz. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rekopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.